

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnośnikiem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz m. l. m. na stronie 7-lin. gr 10, na stronie 4-linowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

Sporty i wychowanie fizyczne, a nędza odżywiania młodego pokolenia.

Najzupełniej doceniamy „wychowanie fizyczne”, lecz go nie przeceniamy.

Człowiek składa się z ciała i duszy. Dobre wychowanie duchowe jest zadaniem prawdziwego szczęścia wiecznego i doczesnego. Ciało jest mieszkaniem duszy i jej narzędziem. Kto ceni duszę, dba też należycie, aby mieszkaniem duszy — ciało — było godziwym. Kto chce duszy zapewnić sprężyste działanie, dbać będzie, aby narzędzie duszy — ciało — było sprawnym. Ze względu więc na duszę dbać możemy i powinniśmy o zdrowie i sprawność ciała; ale stąd już wynika, że troskę o zdrowie i sprawność ciała należy podporządkować duszy, o której zdrowiu i powodzeniu wpraw i najtroskliwiej zachodzić należy. Zdrowie i sprężystość ciała są potrzebne dla należytego spełnienia zadań i obowiązków ziemskich, lecz tych zadań nie należy odrębnie i niezależnie od duszy i duchowych obowiązków pojmować, gdyż dopiero zestawienie zadań ciała i duszy w harmonijną całość, podporządkowaną najwyższemu celowi człowieka, stanowi doskonałego człowieka. Wywrócenie rozumnego porządku, przecenianie wartości ciała z upośledzeniem duszy stanowi najniebezpieczniejszy nieporządek, przyczynę rozlicznego zła.

Nowsze czasy, zwłaszcza powojenne cechuje przesadny kult ciała. — Objaw tłumaczy się materializmem no wopogańskim i zanikiem wiary w wyższe-przeznaczenie człowieka. Przesadna, wręcz chorobliwa troska o ciało zaraziła w znacznej mierze także wierzących. — Istnieje chorobliwa wręcz manja sportowa. Nie można oprzeć się wrażeniu, iż nawet katolickie koła i pisma zbyt dużo uwagi poświęcają modnej manji sportowej. Sprawozdania o różnych meczach, wyścigach, rekordach zapełniają długie szpalaty pism i spychają stokroć ważniejsze sprawy na drugi plan. Poważnie myślący człowiek z niesmakiem spogląda na sensacyjne napisy sprawozdań sportowych. Jakież to może mieć znaczenie dla dobra ludzkości, że jakiś tam silacz zwycięży innego silacza — w brutalnej walce?

Jaką korzyść będzie odnosiło młode pokolenie z łokciowych opisów nierozumnych nieraz meczów, wyścigów, rekordów? Wytwarza się chorobliwa manja zawodnictwa, powstaje niezdrowa ambicja, szkodliwe podniecenie i przecenianie wysiłków fizycznych, a lekceważenie wyższych duchowych wartości. Jak dużo powstaje stąd wykołofiej się? Iluż to młodych ludzi w takiej manji zawodnictwa sportowego naraża zdrowie i życie na szwank? Manja sportowa niestety przenosiła się na wet na rodzaj żeński. Wybijają się jednostki i sławione są jakby boginie, a tysiące naśladowczych w głupiej przesadzie niszczą sobie zdrowie. Jeżeli manja sportowa, meczowa i rekordowa zbyt licznym młodym mężczyznom wyrządza niepowetowane szkody fizyczne, a większe jeszcze duchowe, to wręcz nieobliczalne dziewczętom, a przez nie społeczeństwu. Dlatego też biskupi różnych krajów i Ojciec św. przeciw niezdrowej przesadzie sportowej stanowczo występowali, a potępiali publiczne zawody dziewcząt jako niegodne z charakterem i przeznaczeniem kobiety, jako szkodliwe dla koniecznej skromności i wstydlivosti kobiecej. A bodaj najgłupsze i najszkodliwsze bywają różne konkursy sportowe. Nie warte są wspomnienia „konkursy piękności”, które urządzają nawet niejedne pisma, goniąc za sensacją, już nawet dla podlotków i — niemowląt, rozbudzając chorobliwe ambicje, zazdrość i próżność.

Odnieść można wrażenie, że stacza-

Przez pomyłkę postrzelił ciężko brata.

Tragiczny wypadek w Pelpinie.

W nocy na piątek 17. bm. przyjechał do Pelpina brat handlarza p. Orłowskiego, Jan Orłowski z Hamburga do Polski. Udał się on do domu swego brata i obchodził dom, szukając wejścia, lecz nie odzywając się i nie dając się poznać. Kilka chwil przedtem właśnie pp. Orłowski słyszeli koło domu podejrzaną szmery i przypuszczali, że złodzieje włamać się usiłują do domu.

Chcąc odstraszyć domniemyanych opryszków, p. Orłowski otworzył okno, by

wystrzelić w powietrze. Nieszczęśliwym sposobem broń za wcześnie wypaliła, kula trafiła stojącego pod oknem brata i ciężko go raniła w pierś. Zrozpaczeni pp. Orłowski wnieśli rannego do domu, przywołali dwóch lekarzy. Rana okazała się niestety bardzo ciężką tak, że musiano przywołać jeszcze w nocy księdza, a następnie rannego przewieźć do szpitala. Pan Orłowski ze zmartwienia z powodu tak strasznego wypadku ciężko zachorował.

Jeszcze jeden „działacz” sanacyjny

skazany za uwodzenie nieletnich dziewcząt.

Z Królewskiej Huty donoszą, że izba karna tamtejszego sądu okręgowego rozpatrywała sprawę nauczyciela szkoły powszechnej Antoniego Stokłosa, gorliwego agitatora B. B., któremu akt oskarżenia zarzucał uwodzenie nieletnich. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po przesłuchaniu 30 świadków sąd ogłosił wyrok, skazujący zbrodnicego „pedagoga” na półtora roku ciężkiego więzienia.

Ladnymi jednostkami posługuje się B. B. w swej pracy organizacyjnej!

(Niedawno za takie samo przestępstwo sąd w Sanoku skazał na 1 i pół roku ciężkiego więzienia nauczyciela Huka, gorliwego agitatora B. B.).

Wojacy nie chcą zamienić się na „strzelców”.

Placówka kornatowska uchwaliła wystąpić ze Związku sanacyjnego.

W lokalu p. Kalki, w Kornatowie, odbyło się w ub. wtorek o godz. 8-jej wieczorem zebranie Tow. Powst. i Woj. placówki kornatowskiej, przy udziale 30 członków. Zebranie zajął druh prezes, porucznik rez. A. Buczkowski, który w dłuższych wywodach zobrazował ostatnie posunięcia „sanatorów” na terenie Związku, co, jak wiadomo, doprowadziło do narzucenia Tow. Powst. i Woj. nowego nielegalnego statutu uchwalonego przez samozwańczy zjazd w Grudziądzu, a likwidującego dotychczasową samodzielność i apolityczność Powstańców i Wojaków.

W ożywionej dyskusji zabierali m. in. głos druhowie Rybak, Matuszewski, Pekała i inni. Wszyscy jednomyślnie wypowie-

dzieli się przeciwko nowemu statutowi potępiając w ostrych słowach rozbijającą robotę sanacyjno - strzelecką na terenie wojskiem. Wojacy nie chcą służyć ani „sanacji”, ani żadnej innej partii, lecz pragną jak dotychczas zachować swą apolityczność, gdyż jedynie Ojczyźnie jako całości pragną służyć, a nie klikom.

Pod koniec zebrania jednogłośnie powzięto uchwałę, na mocy której „Tow. Powst. i Woj. Kornatowo” występuje ze Związku przy DOK. VIII. i przestaje tem samem płacić do takiegoż składki. Towarzystwo P. i W. starać się będzie wraz z innymi Towarzystwami P. i W., które postąpiły analogicznie, zorganizować apolityczny Związek.

piłki nożnej, zwycięzców w biegach, jeźdźców wyścigowych lub „gwiazdy filmowe”.

Czyż konieczne jest i tak bardzo pożyteczne urządzenie zawodów, wyjeżdżanie całych zespołów na międzynarodowe jakieś zawody, gdy u nas bieda aż piszczy? Nie przeczę, że międzynarodowe zawody mają znaczenie, że zbliżają narody, że są pewną propagandą. A jednak, mnie się zdaje, że większe znaczenie, większe i istotne miałyby wykazy pracy umysłowej, pracy twórczej, dowody konsolidacji wewnętrznej, dowody tężyzny moralnej i współpracy dla dobra ludzkości.

Zdawaćby się mogło niejednemu, jakobyśmy byli przeciwnikami wychowania fizycznego i sportów. Bynajmniej! Chodzi tylko o należyte, rozumne granice. — Dużo, zbyt dużo mówi się u nas i pisze o wychowaniu fizycznym i sportach, które mają wyrobić nam silnych, zdrowych i odpornych ludzi, zdolnych do największych wysiłków fizycznych. Niestety, my znów zaczynamy od góry budować, a nie od dołu, chcemy stawiać gmachy o błyszczących dachach, ale bez fundamentów. Jeżeli istnieje wśród nas troska i dbałość o zdrowie i siłę przyszłych pokoleń, to winniśmy najpierwszą zwrócić uwagę ku temu, aby dzieci przychodziły na świat silne i zdrowe, a dalej, aby zostały zdrowo wychowane. Cóż się w tym względzie czyni? To chyba każdy rozumie, że matka, żyjąca w nędzy, głodząca, żyjąca w ciemnej, brudnej, zapyłkanej norze, musi tracić zdrowie i siłę, że taka matka da narodowi cherlawe suchotnicze potomstwo. Matka gło-

dująca lub nędznie się odżywiająca, nie może dać dziecku zdrowego pokarmu. Dziecko chowane w ciemnej, brudnej wilgotnej norze, musi zapaść na ciężką chorobę i zginąć, albo będzie cherlawem, kalecznym. Jeżeli małe dzieci nie otrzymają zdrowego mleka i pożywnych pokarmów, nie mogą wyrosnąć na zdrowych i silnych ludzi. — Gada się i pisze o witaminach, urządza się odczyty o wychowaniu, ale na różnie się to zda, jeżeli setkom tysięcy dzieci dla nędznych stosunków braknie tych koniecznych odżywczych składników? Pisze się dużo o wielkiej wartości odżywczej cukru, ale nie pomyśli się o tem, że trzebaby matkom i dzieciom umożliwić odżywianie się cukrem. Wwozimy cukier zagranicę bodaj po 39 gr za kilo, że pono w Holandji i Anglii naszym cukrem trzode karmią i konie. Ale u nas biedne matki nie mogą nabyć cukru nawet dla niemowląt, bo nie mają na to, by płacić za 1 kg. po 1.60 zł. Pisze się i mówi o wartości odżywczej owoców. Cóż czyni się, aby dziatwa uboższa mogła otrzymać owoce po takich cenach? — Ogrodnictwo stoi u nas na zbyt niskim poziomie, ale brak też wszelkiej organizacji zbytu owoców po godziwej cenie. W pewnej okolicy Wielkopolski można było zbyc owoców, bo na targach w dość odległych miasteczkach nie było zbytu, albo ofiarowano ceny, które nie opłacały kosztów zrywania i przewożenia. Ostatecznie pasiono owocami trzode. Czy ktoś pomyślał o tem, aby w takich okolicach urządzić skup owoców po godziwej ce-

Naruszenie granicy.

W piątek rano oddział policji niemieckiej Schupo w Pile w sile 17 żołnierzy przekroczył granicę polską w pobliżu t. zw. Czarnego Jeziora na odcinku granicznym, Jeziorki w pow. chodzieskim. Oddział, który był umundurowany i w pełnym rynsztunku polowym oraz uzbrojony, odbywał pod dowództwem oficera na terenie polskim ćwiczenia wojskowe.

Polski strażnik graniczny, pełniący służbę, spotkał oddział w odległości 800 mtr. od granicy i wezwał go do opuszczenia terytorjum polskiego, czemu uczyniono zadość.

Nadprezydent Pily wyraził wobec konsula polskiego ubolewanie z powodu wypadku, przyczem potępił zajście i przyrzekł, iż winni zostaną ukarani.

Posel niemiecki w Warszawie otrzymał upoważnienie, ażeby ze swej strony również wyraził rządowi polskiemu ubolewanie.

Obniżka płac na Pomorzu.

Komisarz demobilizacyjny na obszar pomorsko - bydgoski nadał w dniu 15 bm. moc obowiązującą orzeczeniu wydziału rozjemczego w Bydgoszczy w przedmiocie obniżki płac o 4 procent w zakładach przemysłowych i handlowych na Pomorzu.

Jednocześnie ministerstwo pracy i opieki społecznej sprzeciwiło się zamierzonemu przez pracodawców wyżej wspomnianego okręgu wprowadzeniu dalej idącej niższej płac przez zastosowanie 4 grupy miejscowości oprócz 3 grup dotychczasowych.

Tragiczny zgon b. dziennikarza.

W Wągrówcu zdarzył się wypadek, który spowodował śmierć b. redaktora „Gazety Wągrowieckiej”, Franciszka Wojciechowskiego. Mianowicie przechodnie znaleźli przed domem Wojciechowskiego jego zwłoki, wiszące na parkanie. Jak się okazało, Wojciechowski, wracając do domu, potknął się i upadł na parkan tak nieszczęśliwie, że głowa jego dostała się między sztachety, skutkiem czego nastąpiła śmierć przez uduszenie. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

(Dokończenie artykułu na stronie 2.)

nie i przesyłać masowo po niższej cenie do większych miast, aby i owoce i przetwory z nich po takich cenach dawać najbiedniejszym? Ogranicza się produkcję cukru dla ciasnoty rynków zagranicznych, a jednocześnie bada się, iż w Polsce najmniej jest zużycie cukru. Gdzież tu rozum i dbałość o zdrowie i siły młodego pokolenia? Dajcie możność nabycia cukru i środków żywności po niższych cenach najbiedniejszym, a nie będzie potrzeba skarżyć się na trudności zbytu.

Gdzież tu jest logika, jeżeli wydaje się miliony na wychowanie fizyczne i sporty, ale skazuje się równocześnie setki tysięcy dzieci na cherlactwo lub gruźlicę i inne choroby, powstające na skutek zupełnego niewystarczającego odżywiania i niezdrowego mieszkania? Z cherlawych lub gruźliczych dzieci żadne wychowanie fizyczne nie zdola wyrobić silnych i zdrowych ludzi, a tem mniej dzielnych żołnierzy! Stwierdzają statystyki, że klasyfikacja poborowych mocno się obniża. Dlaczego? Dzisiejsi poborowi — to ci, którzy podczas wojny i w powojennych stosunkach nie byli należycie odżywiani. A dziś — czy lepiej są odżywiani dzieci masy bezrobotnych w miastach i tych nierejestrowanych bezrobotnych, po wsiach, albo dzieci nędźnie zarobkujących? Statystyki i ankiety jest bez liku, które ostatecznie wędrują do pieca. Wynędniałe i głodne dziecko nie będzie mogło skutecznie uprawiać ani gimnastyki, ani gier, ani sportu, raczej mogą wysiłki takie mu zaszkodzić. Nędźnie odżywiany, cherlawy chłopak w huftu przygotowania wojskowego, nie stężeje, ale chyba prędzej popadnie w suchoty.

Panowie! Żle się bawicie! Nie wychowanie fizyczne i sporty są podstawą zdrowia młodego pokolenia, lecz dobre odżywianie matek i dzieci i zdrowe mieszkania. Wpierw trzeba stworzyć dobre podstawy, a wówczas rozumne wychowanie fizyczne i przygotowanie wojskowe, równomiernie stosowane z wychowaniem religijno-moralnym i oświatowym dadzą nam zdrowych obywateli i dzielnych żołnierzy. Dlatego należy mocno zredukować wydatki na wych. fiz. i sporty, a oszczędzone sumy przeznaczyć na cukier, mleko, owoce i warzywa dla najbiedniejszej dziatwy, choćby za kartkami.

Zamiast budować pałace reprezentacyjne i różne pomniki, budować trzeba dla najbiedniejszych tania, zdrowe i wystarczające mieszkania. Pięknymi urządzone boiska, hale, pałace sportowe wydają się kpinami i urągowskim pośród panującej dziś nędzy mieszkaniowej i niehygienicznego wychowania setek tysięcy dzieci i młodzieży. Wspaniałe gmachy Kas Chorych i Ubezpieczalni są jakby szyderstwem z cherlactwa i gruźlicy tysięcy dzieci i młodzieży.

Na cóż się zdadzą kursy higieniczne i antygruźliczne, jeżeli palcem się nie ruszy, aby usunąć przyczyny tych chorób? „Principiis obsta!” Główna to rzecz zapobiegać chorobom, a nie godzić się tolerować przyczyny chorób, by dopiero chorych leczyc. Gałą naszą „opiekę społeczną” trzeba zreformować, Kasy Chorych i Ubezpieczalnię uleczyć, a wychowanie fiz. i przyg. wojskowe oprzeć na rozumnych podstawach.

Znowu zaostrenie zatargu między Litwą a Kościołem.

Smetona nie udzielił Nuncjuszowi papieskiemu posłuchania. — Odznaczenia papieskie dla arcybiskupa kowieńskiego.

W kołach katolickich Kowna panuje niesłychane oburzenie z tego powodu, iż prezydent Smetona pozwolił sobie na niebываły afront w stosunku do legata Ojca Świętego msgr. Bartolonia. Prezydent Smetona odmówił audjencji przedstawicielowi Watykanu, jednak, obawiając się następstw swego kroku, natychmiast zatelegrafował do przedstawiciela Litwy w Rzymie, dr. Szaulisa, aby wytłumaczył sekretarzowi stanu, ks. kardynałowi Paccelli, przyczynę jego stanowiska. Prezydent tłumaczył się, że nie mógł przyjąć msgr. Bartolonia, gdyż w walce z rządem z klerem katolickim msgr. Bartoloni opowiedział się po stronie episkopatu.

(Nuncjusz papieski msgr. Bartoloni, przywiózł z Rzymu prezydentowi Smetonie upominek w postaci kolekcji złotych monet państwa watykańskiego. Kolekcjami takich monet Papież obdarza głowy państw, utrzymujących stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską. Msgr. Bartoloni miał właśnie wręczyć monety na audjencji, o której mowa).

Prasa litewska donosi, że ks. arcybiskup Bartoloni w Kownie wręczył arcybiskupowi kowieńskiemu ks. Skwirekasowi bullę, nadającą mu wysoki tytuł asystenta „Soli Pontificis” oraz tytuł hrabiego rzymskiego. Bullę tę Papież podpisał w drugim dniu świąt wielkanocnych. Wysokie odzna-

Zarządzenia rządu hiszpańskiego.

Pesety poprawiły się. — Nie wolno wywozić pieniędzy. — Przywrócenie dyscypliny w wojsku.

Madryt, 18. 4. Radjo.

Po wczorajszym posiedzeniu rady ministrów ukazał się komunikat, stwierdzający, że sytuacja w całym państwie jest zadowalająca; wszędzie powrócono do normalnej pracy, kurs pesety znacznie się poprawił.

Minister spraw zagr. Lerroux zaprzeczył kategorycznie pogłosce, jakoby rząd republikański miał zamiar postawić pod sąd b. króla Alfonsa za zdradę stanu.

Rząd przywraca znów dyscyplinę w armii: pewnego oficera, który usiłował wtargnąć do ministerstwa spraw wewnętrznych na czele manifestantów, kazano aresztować.

Min. Prieto wydał rozporządzenie zabraniające osobom, opuszczającym Hiszpanię, zabierania ze sobą większych sum; wolno wywozić tylko 5.000 pesetów. Zarządzenie to stoi w związku z wyjazdem kilku set arystokratów, którzy zbiegli do Francji, zabierając cały swój majątek w gotówce

Aresztowanie gen. Berenguera.

Madryt, 18. 4. Radjo.

Oficjalnie potwierdzają, że poszukiwany przez władze gen. Berenger, który był pierwszym premierem po upadku Primo de Rivery zgłosił się sam wczoraj wieczorem i został natychmiast aresztowany.

Wielka republika iberyjska?

Plany połączenia Hiszpanji z Portugalją. — Ścisła współpraca z republikami Ameryki Południowej i Środkowej.

Londyn, 18. 4. Radjo.

Idea utworzenia wielkiej republiki iberyjskiej przez połączenie Hiszpanji z Portugalją zyskuje — według wiadomości nadanych przez korespondenta Daily Mail coraz więcej zwolenników zarówno w Bar-

celonii, jak i w innych prowincjach Hiszpanji.

Mówi się także o próbach nawiązania bliższej łączności z hiszpańskimi republikami Ameryki Południowej.

Sensacyjna kradzież dokumentów urzędowych.

popelniona w mieszkaniu biskupa grecko-katolickiego J. E. ks. I. Buczki we Lwowie.

Ukraińskie „Dilo” donosi, że w dniu 13 b. m. niezłani sprawcy włamali się do prywatnego mieszkania grecko-katolickiego biskupa J. E. ks. I. Buczki we Lwowie i skradli szereg papierów urzędowych i dokumentów, a mianowicie:

- 1) korespondencję z grecko-kat. biskupami (zostawili korespondencję z biskupami rzymsko-kat.);
- 2) urzędowe sprawozdanie księży o pacyfikacji;
- 3) niektóre akta odnoszące się do „Zemnego Banku Hipotecznego”;
- 4) korespondencję z Nuncjuszem papieskim w Warszawie;
- 5) sprawozdania i zapiski z fachowych konferencji;
- 6) szkice przemówień i kazań;
- 7) akta, które odnosiły się do spraw międzyobrzędowych;

8) notatki rozmów z niektórymi działaczami politycznymi;

9) list J. E. ks. biskupa Chomyszy na w sprawie ostatniego Listu Pastorskiego;

10) zapiski i akta, związane z pojawieniem się zbiorowego listu pasterskiego ks. ks. biskupów grecko-katolickich w czasie „pacyfikacji”;

11) (zupełnie prywatne osobiste zapiski i wrażenia, oraz sprawy sumienia).

Zaznaczyć trzeba, że złodzieje pozostawili nietknięte kościoła liturgiczne, jak krzyże wysadzone kamieniami i pierscienie, a zabrali ponadto tylko 150 zł. gotówką „dla fasonu”, jak twierdzi „Dilo”. Sensacyjna ta kradzież jest obecnie przedmiotem energicznego śledztwa.

Za protest w sprawie Brześcia.

W sądzie grodzkim w Nowym Sączu toczyła się rozprawa przeciwko dr. Hyżemu i koncyjentowi adwokackiemu p. Janiakowi oraz dziesięciu innym oskarżonym o występek z par. 305 ustawy karnej.

Obwinieni mieli w myśl aktu oskarżenia nawoływać ludność do podpisywania protestów w sprawie Brześcia.

Sąd skazał dr. Hyżego i koncyjenta Janiaka na 3 miesiące, dziesięciu zaś innych, na jeden miesiąc więzienia, a jednego oskarżonego na 14 dni aresztu.

Wykonanie kary zawieszono na 3 lata.

Tarapaty piekarzy lwowskich.

Urzędowa P. A. T. donosi, że zarząd lwowskiego cechu piekarzy ogłosił we czwartek komunikat, w którym zawiadamia, że w dn. 16 bm. podwyższa bardzo znacznie ceny chleba i bułek. Urząd wojewódzki lwowski zarządził w związku z tem rozwiązanie zarządu cechu oraz mianował komisarzy rządowego dla tymczasowego prowadzenia agend cechu, aż do nowych wyborów. Również pociągnięto do odpowiedzialności karno-administracyjnej członków zarządu cechu.

Kowno.

Szajka fałszerzy banknotów.

W sądzie okręgowym w Białymstoku rozpoczął się sensacyjny proces o fałszerstwo banknotów polskich i amerykańskich.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Zelman, vel Salomon Jenielew, pseudonim „Rudy”, Jankiel vel Jakób Igllick, Abram Ichok, Josyf vel Chaim Buchbinder, Anna Gorbunowa, Eli Mowszowski, Pejsach Bajer, Wincenty Hermanowski, Marcelli Hermanowski, Paweł Koworko, Rozalja Koworko, Witold Rokicki, Icek Mejer Szpigalewicz, pseudonim „Szlomka” Lejba Judka Goldfinger i Kelman Rozefeld.

Po odczytaniu aktu oskarżenia są przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych, którzy do winy przyznają się.

Wypadek na strzelnicy.

Donoszą ze Stanisławowa, że w czasie ćwiczeń na strzelnicy zdarzył się tam tragiczny wypadek, mianowicie ze strony ucznia 7 klasy gimnazjum R. F. padł strzał, który ugodził instruktora PW. plu tonowego 48 pp. Wł. Lanika.

Lanik po przewiezieniu do szpitala mimo natychmiastowej operacji zmarł. Jako przyczynę wypadku podaje się nieostrożność Lanika.

Konsulat, czy jaskinia zbójców?

W Helsińforsie, stolicy Finlandji, pewien student, obywatel sowiecki nazwiskiem Ingriem, zjawił się w konsulacie sowieckim celem zasięgnięcia informacji o swoich rodzicach, zamieszkałych na wsi pod Leningradem. Po rozmowie z sekretarzem konsulatu, student udał się do drugiego pokoju i wyskoczył z okna. Spadając z pierwszego piętra Ingriem zranił się w ręce. Udał się on następnie do policji i zeznał, że konsulat sowiecki groził mu aresztowaniem. Władze sowieckie zaprzeczają podany przez Ingriema powód ucieczki.

Poseł angielski.

Min. spraw zagran. Zaleski przyjął ambasadora W. Brytanji p. Erskine i odbył z nim dłuższą konferencję.

J. I. Kraszewski.

138

Brühl.

CZASY SASKIE.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Baudissin i Löwendahl nie odpowiedzieli nic. Sułkowski, przed którym niedawno jeszcze niemal na twarz padali, ujrzał na nich pierwszych skutek nielaski.

Dawna grzeczność zapomniana została: Baudissin obchodził się z nim jak z równym, a Löwendahl jak z podwładnym. W twarzach było widć zakłopotanie i chęć jak najrychlejszego uwolnienia się.

Oba skłonili się zdala, obłudnie, Sułkowski oddał im ukłon i wyprowadził do sali. Tu zdaleka tylko pozęgnawszy siedzące panie, wyszli co najrychlej. Hrabia, niewiele już po sobie okazując wrażenia, przeprowadził ich grzecznie do sieni i powrócił spokojny niemal tak, że żona domyśleć się z twarzy nie mogła, co się stało. Potajemna ta narada nie była daremna.

Panna Löwendahl dosiadywała, chcąc się o czemś dowiedzieć.

Nie śmiano go pytać.

Z zimną krwią Sułkowski przystąpił do stołu i spojrzał na żonę,

której twarz wyrażała niespokojną ciekawość.

— Winszuję pani, — rzekł głosem, w którym lekkie przebiejało drżenie — jesteśmy wolni. N. panu podobało się ze swej służby mnie odprawić. Nie boli mnie to nic a nic, chociaż dobrego i kochanego pana żaluję. Na dworze tym jednak w takim składzie okoliczności, jaki jest dzisiaj, wytrwać uczciwemu człowiekowi było trudno.

Żona rzuciła się na kanapę, zasłaniając oczy.

— Moja droga, — rzekł hrabia — uspokój się, proszę. Przyczyną odprawy ma być to, że mi się wobec króla j. mości zapomnieli, co znaczy, że mówił niemilą i nieproszoną prawdę; król mi zostawić raczył pensję generalską, a dał mi nieoszacowaną swobodę — dodał rękę wyciągając ku żonie. — Pojedźmy do Wiednia.

Panna Löwendahl patrzyła na hrabiego z podziwieniem. Nie mogła pojąć tej spokojności, z jaką przyjął nagły swój upadek ze szczytu. W istocie дума Суłковского nie dozwalała mu ani mocno uczyć wrażenia, ani go okazać. W prędkim czasie po pierwszym osłupieniu przyszedł do siebie i po pasku przyjął, co los mu wydzielił.

Być bardzo może, iż spodziewał się jeszcze zmiany...

Hrabina płakała.

Uczuła panna Löwendahl, że była tu zbyt dużą, bo pocieszyć nie mogła, a przytomnością swą nie dała się im wynurzyć przed sobą; ścisnęła więc w milczeniu rękę przyjaciółki i wysłiznęła się z pokoju.

Sułkowska padła twarzą na kanapę.

— Droga moja, — zawołał hrabia — zakłapam cię na wszystko, bądź mężną. Nie przystoi nam dać poznać żeśmy dotknięci. Zawdzięczamy sercu króla, że ja nie jadę jeszcze do Königsteinu na miejsce Hoyma i że, zamiast mi odebrać majątek, zostawia mi pensję. Wygnanie w Uebigau, na które jestem skazany, nie ma w sobie nic strasznego i nie wyłącza nadziei... obalenia tego całego rusztowania, które zrzeczną ręką ciwego, słodkiego, wiernego mojego przyjaciela Brühla zbudowała... Uspokój się, proszę cię.

Ale nietłato lzy ukoić było.

Sułkowski, nic nie mówiąc, spojrzął na zegarek, podał rękę żonie i, szepcząc pociechu, przeprowadził ją do jej pokójów.

X.

Jeżeli co może w człowieku obu-

dzić najwyższą wzdargę dla plemienia ludzkiego, to widok zmiany nagle, jaką wywołuje ruina i upadek przed chwilą jeszcze bałwochwalczo czczonego ulubieńca losu.

Jest w tem coś tak nikczemnego, tak upadającego, aż serce wzdryga się na to; ale w takich tylko razach człowiek poznaje świat i wypróbuje swych współbraci. Kto nie przeszedł przez podobne przesilenie sam, nie odczuł tego, co ono budzi w sercu, nie pojmie, jaką gorączką zapływa.

Sułkowski, który od dzieciństwa był przy królewcu i nawykł uważać się za przyjaciela, który nie przy puszczał nawet, żeby coś podobnego jemu się trafić miało, znosił swą dółę z dumą chłodną; lecz nie mógł się powstrzymać od najwyższej pogardy, jaką w nim już obejście się dwóch królewskich posłów wzbudziło.

Wysłał natychmiast po Ludowicięgo. Radca był mu winien wszystko, był mu do ostatniej chwili wiernym; lecz... obawa o los, o miejsce, o stanowisko sprawiły, że teraz już na zawołanie nie przybył, wymawiając się zajęciem urzędowym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Wtorek: Anzelma.
Środa: Solera i K.

☉ Z niedzieli. Wczorajsza niedziela mięła przy dość ładnej i ustalonej, chociaż chwilami chłodnej pogodzie. W południe koncertowała bardzo udatnie orkiestra sokoła pod dyr. p. Wróblewskiego.

☉ Osobiste. Z dniem 15 bm. przeniesiono z tutejszego posterunku Policji Państwowej do Radzyna, pow. Grudziądz, posterunkowy p. Antoni Prabucki, a w jego miejsce przybył z posterunku w Radzynie posterunkowy p. Urbanowski Franciszek.

☉ Czysztka w „Vorschussverein”e. Dowiadujemy się, że w ubiegłym tygodniu zrobiona została z zajmowanego stanowiska na zarządzenie Rady Związku „Vorschussverein” w Poznaniu Niemka p. Kowalke, dotychczasowy drugi członek zarządu w miejscowym banku „Vorschussverein”.

☉ Złodzieje. W piątek, dnia 17 bm. w godzinach południowych zakradli się do mieszkania p. Zawadzkiej przy ul. Kolejowej nr. 5 w czasie jej nieobecności niewyśledzeni dotąd złodzieje i wykradli z szafy wszelką garderobę, suknie, futro, płaszcz, buciki ogólnej wartości przeszło 500 złotych. Śledztwo celem wykrycia sprawców kradzieży prowadzi policja.

☉ Sekciarz przed rozprawą sądową tupet swój stracił. W numerze 38 „Gazety Wąbrzeskiej” z dnia 19 marca br. zamieścił notatkę pt. „Znów apostoł”, w której zwróciliśmy uwagę naszych czytelników na niedopuszczalne praktyki, jakie wyczynia nowy „apostoł” przybyły na pomoc znanemu w mieście i powiecie całym baptyście Hoensemu. Notatką tą uczył się baptysta Hoense „obrażony” i nadesłał redakcji naszej list prywatny z żądaniem o publikowania go, przyczem groził w razie nieuwzględnienia tego żądania skargą sądową. Nierzeczowych opowieści sekciarskich naturalnie na łamach pisma naszego nie mogliśmy zamieszczać. Wtedy Hoense wniósł do tut. sądu powiatowego skargę prywatną przeciw redaktorowi pisma naszego p. Antoniemu Czerwińskiemu. Na skutek wniesionej skargi wyznaczony został termin do rozprawy ustnej na dzień 16 kwietnia br.

W międzyczasie jednak pełnego tupetu „oskarżyciela” prywatnego baptyście Hoense’go najwidoczniej opuściła pewność siebie, bo na kilka dni przed wyznaczonym terminem rozprawy nadesłał do sądu wniosek, aby skarga jego mogła... odpoczywać — pewnie aż do wymarzonej, a nie dającej się spełnić chwili, w której baptyści i „apostoli” rozmaite większe na podobne sprawy wpływ mieć będą. Wniosek taki jest w karnej procedurze sądowej niedopuszczalny, a zatem nie mógł wstrzymać normalnego i ustalonego kodeksem toku postępowania sądowego.

W oznaczonym terminie rozprawy, tj. dnia 16 bm., stawił się na rozprawę redaktor „Gazety Wąbrzeskiej” p. Czerwiński, jednak nie pokazał się na rozprawie butny „oskarżyciel” Hoense. Najwidoczniej przekonał się, że sprawa jego, wobec istniejących dowodów, skazana jest zgóry na przegranie, tak, że wolał nie ryzykować kompromitacji. Wobec niezjawienia się oskarżyciela prywatnego na rozprawie wniósł oskarżony p. red. Czerwiński o umorzenie sprawy. Sąd w osobie sędziego do spraw prasowych p. Łabęckiego wniosek oskarżonego uwzględnił i orzekł na podstawie art. 327 k. p. k. umorzenie sprawy i nałożenie kosztów na oskarżyciela. Fakt wniesienia przez oskarżyciela prywatnego niedopuszczalnego proceduralnie wniosku o „spoczywanie sprawy”, którego celem było oczywiście jedynie jej przewleknięcie, jako też niezjawienie się oskarżyciela na rozprawie charakteryzuje tegoż oskarżyciela i rzuca nań właściwe oświetlenie.

Z powyższego sprawozdania niewątpliwie i szeroki ogół czytelników naszych wyrobić sobie może prawdziwy sąd o przeróżnych sekciarzach i innych „apostolach”.

☉ Niemiec przechowywał broń. W ostatnich dniach policja państwowa znalazła ukrytą na strychu domu mieszkalnego Niemca Gustawa Moldenhauera, rolnika w Myśliwcu, który jako obywatel niemiecki przebywał w Polsce za paszportem, broń wojskową, i to 1 karabin wojskowy typu Mauser, 1 bagnet, 33 naboje ostre do karabinu oraz 3 granaty ręczne.

Doprowadzony do tutejszych władz administracyjnych Niemiec tłumaczył się, że wymieniona broń pochodzi jeszcze z czasów niemieckich i pozostawiona została przez Grenzschutz, a on, nieboraczek, o niczym nie wiedział.

Wydaje się nam, że gdyby tak pilniej trochę poszukać pośród Niemców, toby u niejednego znalazła się broń, o której naturalnie nic nie wiedzą. Ludzie mówią, że wielu z tych Niemców, którzy w przyszłość przybędą do Polski na mocy zawartych z Niemcami umów, pewnie także przywiozła z sobą karabiny, naboje, grana-

Kto zdobędzie PUHAR Sokoła Wąbrzeskiego?

ty itp., a o tem, że to im „Grenzschutz” je podarowali, także wiedzieć nie będą.

☉ Zebranie SMP. W niedzielę o godz. 13,30 odbyło się plenarne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w „Ognisku” przy udziale około 40 członków pod przewodnictwem wiceprezesa druha Falkowskiego. Na zebraniu obecny był ks. patron Mówiński.

Odczytany przez zast. sekretarza protokół przyjęty został z poprawkami, poczem dh. wiceprezes podał członkom do wiadomości fakt ustąpienia b. prezesa p. Rujnara z zajmowanego stanowiska. Z kolei omawiano sprawę ewtl. zbycia instrumentów dętych, które są własnością Stowarzyszenia i postanowiono utworzyć orkiestrę mandolinową. Sprawę instrumentów odroczone do następnego nadzwyczajnego walnego zebrania, na którym dokona się też wyboru prezesa. Wreszcie postanowiono urządzić w przyszłą niedzielę, dnia 26 bm. wspólną wycieczkę do Radzyna z własną kuchnią. Wymarsz nastąpi o godz. 5-tej rano. W przyszły czwartek dnia 23 bm. odbędzie się w „Ognisku” o godz. 19,30 zebranie kandydatów. Nakoniec wygłosił druha wiceprezes krótki referat n. t. „Cele SMP”, przyczem podkreślił z słuźnym że sm fakt opuszczenia młodzieży, zrzeszonej w SMP, przez starsze społeczeństwo, w przeciwieństwie do lat dawnych, kiedy ogół spo-

łeczeństwa darzył wielką sympatją i daleko idącym poparciem młodzież, zrzeszoną w Stow. Młodzieży Katolickiej. Zachodzą nawet wypadki, że do młodzieży z SMP wchodzi się. „W „Młodzieży Katolickiej” uczył was się modlić, a nie uczył się” (pewnie w Strzelcu? — Red.)

W związku z referatem wywiązała się nader ciekawa i pouczająca dyskusja na temat „PW”, w której zabierali kilkakrotnie głos ks. patron Mówiński, dh. Areudarski, dh. red. Czerwiński i inni. Po wolnych głosach zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni na cześć św. Stanisława Kostki.

☉ Już najwyższy czas. Wszyscy sportowcy powiatu wąbrzeskiego winni stanąć w dniu 3 maja do biegu płaskiego o „puhar Sokoła Wąbrzeskiego”. Już czas najwyższy, aby każdy swe przystąpienie do biegu zgłosił.

☉ Sprawozdania z zebrań Właścicieli Nieruchomości, Stow. Miłośników św. Wincentego a Paulo, Tow. Cyklistów „Pogoń”, Stow. Lokatorów z powodu nawalu materiału zamieścimy w przyszłym numerze.

☉ Kino „Słońce”. Dziś i jutro: „Pat i Patachon wśród lwów i ludożerców”. W środę i czwartek „Upiór w operze” z niezrównanym Lon Chaneyem

Barbarzyńska napaść na uczennicę polską.

Tragedja dzieci polskich na Śląsku Opolskim.

W jak oburzający sposób prowadzi się walkę z prywatnymi szkołami polskimi w Niemczech, tego najlepszym przykładem są zajścia w Małych Łągiewnikach na Śląsku Opolskim.

Zaledwie w dn. 3 marca br. powstała tam szkołka polska, a już wszystkie czynniki niemieckie, poczynając od proboszcza miejscowego i sołtysa, a kończąc na wyrostkach niemieckich, prowadzą z nią zaciętą walkę. Proboszcz zagroził dziewczętom polskim, że usunie je z kongregacji, mimo, że dziewczęta są wyznania katolickiego, jak również nauczyciel szkoły, do której uczęszczają. Kierownik szkoły niemieckiej, niejaki Pschielng, poi rodziców - Polaków i ich dzieci

wódką, aby zdobyć je dla szkoły niemieckiej. Sołtys - Niemiec zbiera u siebie w mieszkaniu chłopów niemieckich, których podburza przeciw dzieciom polskim.

Skutki tej roboty nie daly na siebie długo czekać. W ostatnich dniach marca banda młodych zbirów niemieckich napadła na wracającą z lekcji dziewczynkę polską, 16-letnią Albine Skubalównę, którą skatowała do krwi i oblała smołą, niszcząc i drąc biele i suknie.

Brak jest słów oburzenia dla należytego napiętnowania tej niecznej roboty, której patronują czolowi przedstawiciele miejscowej „inteligencji” i „kultury” niemieckiej.

Zagadkowy trup bez głowy.

Ręka znaleziona przez psa.

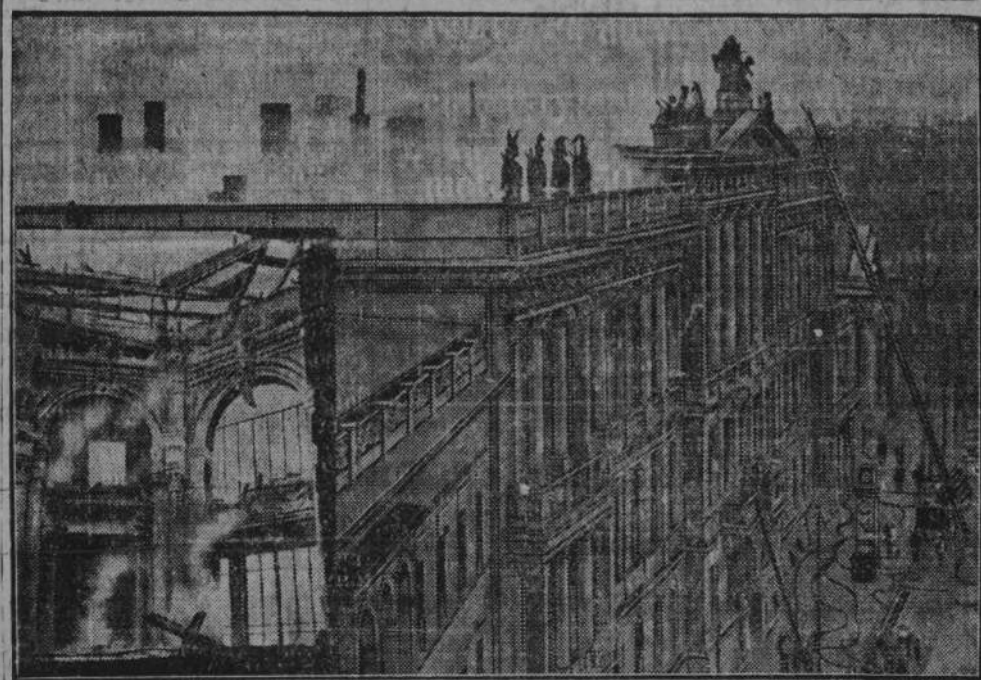
Lwów, 17. 4.
Wojewódzki urząd śledczy we Lwowie zaalarmowano wczoraj telefonicznie o niezwykle tajemniczym wypadku domagającym się najszybszego wyjaśnienia.

Oto do gajówki w Wysokiej koło Janowa, zamieszkałej przez gajowego lasów gminy m. Lwowa, Siszczaka, przywłóki pies lewą rękę o długich delikatnych palcach, należącą z wyglądu do młodego mężczyzny. Kość ramienia do łokcia była pogruchotana, wskazujący palec odgryziony.

Podjęte natychmiast energiczne do-

chodzenia policyjne doprowadziły do nowego wstrząsającego odkrycia. Obok traktu wodącego do Humisk za Janowem, znaleziono zwłoki mężczyzny z odrąbaną głową, nakryte czarnym paltem. Denat liczy około 18 lat i ubrany jest ubogo, ale po miejsku. Żadnych notatek przy nim nie znaleziono. Wszelkie poszukiwania głowy nie odniosły skutku.

Na miejsce zagadkowego mordu, bo niewątpliwie ma się tu do czynienia ze zbrodnią, wysłano ze Lwowa wywiadowców z psem policyjnym.



Pałace płoną

w Niemczech. W tych dniach spłonął w Berlinie przy placu Paryskim pałac Blüchera, zakuniony niedawno przez rząd St. Zjednoczonych.

Okrutny morderca

skazany na 12 lat ciężkiego więzienia

Z Grodna donoszą: Niezwykle okrutną zbrodnię popełnił mieszkaniec wsi Olekszyce, pow. grodzieńskiego, Aleksander Dangel. Dangel od dłuższego czasu kochał się w mieszkance tejże wsi Annie Adamczuk. Dziewczyna jednak, wiedząc, że Dangel ma w sobie jak najgorszą opinię, nie odwzajemniała jego uczuć i nie chciała wyjść za niego za mąż. Pewnego dnia Adamczukówna pojechała na torfowisko z zamiarem nakopania torfu. Dangel udał się konno za nią. Zbliżył się do dziewczyny, zapytując ją, czy wyjdzie za niego. Adamczukówna odpowiedziała, że nie wyjdzie. Wówczas Dangel powalił ją na ziemię i kilkakrotnie uderzył nożem. Sądząc, że Adamczukówna nie żyje, siadł na konia, ażeby odjechać. Ciężko ranna Adamczukówna wstała i chwycąc się zblżyła się do swojego wozu. Wówczas Dangel powtórnice zbliżył się do niej, przewrócił ją, uderzając jeszcze kilka razy nożem. Upewniwszy się, że poraniona nie żyje, pojechał do wsi.

W dniu 16 bm. sąd okręgowy w Grodnie rozpatrywał tę sprawę. Morderca Dangel został skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

Z trzeciego piętra na bruk.

Strasna śmierć dziecka.

Straszną śmiercią zginęła w Bydgoszczy 5-letnia Franciszka Kościńska.

Dziewczynka, bawiąc się w mieszkaniu swych rodziców przy ul. Św. Trójcy 6, przy otwartym oknie, w pewnej chwili straciła równowagę i spadła na bruk z wysokości trzeciego piętra. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

Wybór burmistrza m. Pelplina.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej m. Pelplina w dniu 16 bm. dokonano wyboru burmistrza. Z pomiędzy 62 kandydatów wybrano jednogłośnie p. Augustyna Kąkolkę, dotychczasowego burmistrza miasta Miasteczko na Śląsku.

Sanacja wykupuje brukowce.

„Robotnik” donosi, że dziś, w sobotę, ma być podpisany w Warszawie akt notarialny, mocą którego lejborgan pułkownikowski — sanacyjna „Gazeta Polska” stanie się posiadaczem większości akcji spółki „Prasa czerwona”.

Śmierć pod kołami samochodu.

Polak Adam Wajda, lat 15, zamieszkały w Lens, (Francja) wpadł pod auto ciężarowe i uległ zgnieceniu czaszki. Przewieziony do szpitala zmarł nazajutrz.

Laureaci.

Nagrodę muzyczną st. m. Warszawy w kwocie 15.000 zł. otrzymał prof. Stanisław Niewiadomski.

Dwa miejskie stypendja (po 3.000 zł. każde) dla dziennikarzy przyznano red. Stefanowi Duninowi („Dzień Polski”, pismo sanacyjne) i red. Jerzemu Nowakowskiemu („Naprzód”, pismo socjalistyczne).

Konferencja Małej Ententy.

Praga, 18. 4. (Radjo).

W początku maja, lecz jeszcze przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów odbędzie się w Bukareście konferencja państw Małej Ententy. Przedmiotem narad będzie wypracowanie linii wytycznych jednolitego stanowiska wobec projektowanej austro - niemieckiej unji celnej.

Rząd Mac Donald'a ocalał.

Wniosek nieufności dla rządu, zgłoszony przez konserwatystów w angielskiej Izbie, Gmin, został odrzucony większością 305 głosów przeciwko 251.

Wielka katastrofa lotnicza.

Z Bombaju (Indje) donoszą: Ks. Jerzy Bibesco, odbywający lot z Le Bourget do Saigou, spadł pomiędzy Gaya a Allahabad.

Samolot uległ spaleniu. Wszyscy czterej członkowie załogi odnieśli ciężkie rany. Dotychczas jedynie ks. Bibesco odzyskał przytomność. Samolot odleciał z Allahabadu w południe o 2 i pół godziny później spadł pomiędzy Moghalsarai a Gaya.

Roztropna kucharka.

— Mójjanno, dziś wieczorem będą u nas goście. Pamiętajcie przypilnować dobrze kuchni.

— A czy wielmożna pani chce, żeby ci goście przyszli jeszcze do nas kiedykolwiek, czy żebym już nigdy państwa nie odwiedził?

„Oni” przed wystawą magazynu jubileuskiego.

— Ile może kosztować ten naszynik brylantowy?

— Co najmniej pięć lat więzienia...

Tajemniczy głos

z za ściany.

Omijanie traktatu wersalskiego.

Niemcy szkolą szeregowych na przyszłych oficerów.

Zbliżona do niemieckich kół pacyfistycznych prasa podaje nader interesujące szczegóły, dotyczące wydatków Rzeszy Niemieckiej na manewry wojskowe.

Ogromne różnice wydatków na te cele w latach 1914 i 1931 przy zmniejszonym w r. 1931 kontyngencie żołnierzy wykazują dowodnie, że techniczne wykształcenie wojskowe dzisiejszego żołnierza Reichswehry niewątpliwie daje mu kwalifikacje na stanowiska kierownicze w wojsku, a nie na zwyczajnego szeregowca.

Kontyngent wojskowy w Rzeszy wynosił w r. 1914 ca 700 tys. ludzi, w r. 1931 — 100 tys.; wydatki na manewry zaś wynosiły w r. 1914 — 4.683.068 marek, w r. 1931 — 14.967.450 mk. Dodac tu poza to trzeba, że w r. 1931 Reichswehra nie będzie urzędowała wielkich manewrów jesiennych, a ograniczy się do akcji mniejszych, terenowych.

Jeżeli zważymy, że niemieckie przysposobienie wojskowe, szkolone jak armia regularna, oraz cały szereg organizacji, pozornie sportowych, składa się na potężne rezerwy armii niemieckiej, to nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli owe 100 tys. członków Reichswehry uznamy za kadry oficerskie tej wielkiej, zakonspirowanej w związkach, armii dzisiejszych „rozbrojonych” Niemiec.

Wycieczka do Ameryki.

W lecie r. b. odbędzie się wycieczka do Stanów Zjednoczonych Ameryki, zorganizowana przez Polsko-Amerykańską Izbę Handlową i Towarzystwo Polsko-Amerykańskie w Warszawie.

Wycieczka wyruszy z Gdyni w dn. 29 lipca r. b. na okręcie „Kościuszko” linii „Gdynia—Ameryka” i w dniu 10 sierpnia przybędzie do Nowego Jorku.

Po bliższe informacje i wskazówki zgłaszaj się należy do Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej w Warszawie (ul. Nowy Świat nr. 72).

Chcesz się dowiedzieć tego, czego chcą, abyś nie wiedział

zamów czem prędzej

GAZETĘ WĄBRZESKĄ

na następny miesiąc i to najpóźniej

do 25. bm., aby uniknąć przerwy w dostarczaniu.

Straszna katastrofa górnicza

dziełem komunistów?

Sensację wzbudziło ogłoszenie prokuratury wyznaczające nagrodę za wykrycie osoby, która w kopalni Eschweiler - Reserve przechowywała dynamit. Ogłoszenie to stoi w związku z śledztwem w sprawie strasznej katastrofy górniczej, w której zginęło przeszło 120 górników. Okazało się, że katastrofę wywołała eksplozja dynamitu, którego w tem miejscu kopalni nie u-

żywano ani nie przechowywano.

W związku z wykryciem w Berlinie komunistycznej centrali materiałów wybuchowych i nici łączącej organizację tę z komunistycznymi górnikami którzy kradli i przechowywali dynamit, nasunęło się przypuszczenie, że w katastrofie tej eksplodował właśnie taki tajny komunistyczny magazyn dynamitu.

Olbrzymi spadek amerykański

Jan Zupa z Lidy otrzyma spadek 3 milionów dolarów po swym bracie z Chicago.

Pisma warszawskie donoszą o następującej sensacyjnej sprawie:

Do konsulatu amerykańskiego w Warszawie zgłosił się mieszkaniec Lidy, niejaki Jan Zupa, prosząc o udzielenie mu wize na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Konsulat odmówił.

Wnosząc podanie o wize, Zupa twierdził, że w Ameryce zmarł rodzony brat jego, Józef Zupa, który pozostawił mu spadek w wysokości 3 milj. dol. Okazało się, że Józef Zupa, brat petenta, istotnie mieszkał w Chicago i zostawił milionowy spadek. Był on najczynnijszym członkiem bandy Al Capone i przed rokiem, posprzecawszy się ze swym hersztem, wystąpił z bandy Al Capone i założył własną bandę. W czasie walki pomiędzy obu te-

mi bandami Al Capone osobiście zastrzelił Zupę trzykrotnym wystrzałem z rewolweru.

Władze amerykańskie, stwierdziwszy powyższe fakty, odmówiły wize Janowi Zupie z tego powodu, że tradycyjnym zwyczajem w bandach chicagowskich dowództwo bandy obejmuje krewny zabitego. Władze obawiały się więc, że Jan Zupa, przybywszy do Chicago i posiadając wielkie fundusze, zechce stanąć na czele bandy swego zabitego brata.

Konsulat amerykański w Warszawie zakomunikował Janowi Zupie, że pozostawione przez brata pieniądze może odebrać w drodze postępowania spadkowego za pośrednictwem min. spraw zagranicznych.

Człowiek o 1000 twarzach,

mistrz maski

Lon Chaney....

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 17.4.1931.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 694,5 gr (118,2 f. w. h.) b) pszenicy 744 gr (126,4 f. w. h.) c) jęczmienia przemiałowego 667 gr (113,1 f. w. h.); d) owsa 568,5 gr (78,1 f. w. h.)

„Ceny orientacyjne” parytet Poznań	
Żyto	26,75— 27,00
„Ceny orientacyjne” parytet Poznań	
Pszenica	31,00— 31,50
Usposobienie mocne	
Jęczmień przemiałowy	24,50— 25,50
Usposobienie stałe	
Jęczmień browarowy	27,00— 28,00
Usposobienie spokojne	
Owies	24,00— 25,00
Owies jednolity nadający się do siewu	27,00— 28,50
Usposobienie stałe	
Mąka żytnia 65% wł. work.	39,00— 40,00
Usposobienie stałe	
Mąka pszen. 65% wł. work.	47,50— 50,50
Usposobienie stałe	
Otręby żytnie	22,00— 23,00
Otręby pszenne	22,00— 23,00
Otręby pszenne (grube)	23,00— 24,00
Rzepak	38,00— 40,00
Gorczyca	42,00— 47,00
Wyka latowa	45,00— 47,00
Peluszka	47,00— 50,00
Groch Victorja	27,00— 31,00
Usposobienie stałe	24,00— 26,00
Łubin niebieski	34,00— 38,00
Łubin żółty	34,00— 38,00
Koniczyna czerwona	300,00— 350,00
Koniczyna biała	340,00— 460,00
Koniczyna szwedzka	230,00— 260,00
Koniczyna żółta odłuszczona	140,00— 170,00
Koniczyna żółta w łuskach	60,00— 70,00
Przełot	200,00— 240,00
Tymoteusz	90,00— 105,00
Rajgras angielski	90,00— 110,00
Tatarka	28,00— 30,00

Robotnik polski to Twój brat!
Nie żąda on od Ciebie jałmużny tylko uznania jego pracy.
Kupuj towar krajowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Górna 3.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A.
w Toruniu.

KINO
SŁOŃCEwłaściciel Fr. Szymański.
2 osoby na 1 bilet.Dziś w poniedziałek, 20 bm. o 8³⁰ i we wtorek 21 bm. o 8³⁰
„Pat i Patathon wśród lwów i ludożerców”

Śmiech. — Brawury. — Napięcie. — Dla dzieci i młodzieży we wtorek o godz 4 po południu.

W środę 22 bm. i we czwartek 23 bm. o 8³⁰ premiera „Człowieka o 1000 twarzach” bohater z filmu „Dzwonnik z Notre Dame” Lon Chaney i wielu innych

„Upiór w Operze” według słynnej powieści Gastona Leroux.

Następny program:

„BRANKA CZERWONEGO WODZA”

Zapowiadamy:

„Upadły anioł”

NA WIOSNĘ

polecam wszelkie krzewy, jak agrest, porzeczki, róże, krzewy winne dzikie i szlachetne; drzewka: jabłonie, grusze, czereśnie; drzewa laurowe, tuje oraz sadzonki wszelkich warzyw, szparagów i kwiatów. — Wszelkie prace w zakresie ogrodnictwa wchodzące, wykonuje fachowo i sumiennie

ogrodnictwo
Fr. Lange, Wąbrzeźno, ul. Wesołości

Budowlane

rysunki, kosztorysy obliczenia statyczne wykonuje

A. Cander, Wąbrzeźno ul. Ogrodowa 3.

U W A G A !

PP. Rzemieślnicy!

Książeczki obrachunkowe, wykazy młodocianych pracowników, księgi imienne dla pracowników, księgi do Uwag Inspektora Pracy, regulaminy pracy spis młodocianych, listy plac oraz kontrakty mieszkaniowe dla właścicieli nieruchomości

stałe na składzie.

„Gazeta Wąbrzeska”

Wąbrzeźno, Chelmińska 1.

Detektyw

no-wywiadowcze biuro „Iksmada”. Toruń. Su. kjiennicza 2. II ptr. załatwia wszelkie sprawy także rodzinne sumienie i dyskretne.

GARAŻ

samochodowy do wydzierżawienia zaraz. Łask. zgłosz. do administracji „Gazety Wąbrzeskiej”.

Jaja wylęgowe



czyste rasy Leghorn białe poleca. Wł. Kawalkowski Toruń, Chelmińska Szosa 150. Ceny umiarkowane.

Wszelką odzież zawodową jak: ubrania i kombinezony dla szoferów, ślusarzy, malarzy itp., płaszcze lekarskie i ochronne dla wszelkich zawodów, ubrania strażackie, Przyp. Wojak. harcerskie i inne poleca Bydgoska Fabryka Ubrań Zawodowych Bydgoszcz Marszałka Focha 40.

Do Urzędu Pocztowego w

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską” na maj i czerwiec 1931 r. za zł 3,39 włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem*) Należytość za prenumeratę proszę sćiągnąć przez list owego.

Imię i nazwisko

Miejsc.: ul. i nr.

Kwit pocztowy na zł _____, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej” za maj, czerwiec 1931 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam

dnia _____ 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis:

Do Urzędu Pocztowego w

Zamówienie. Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską” na maj 1931 r. za zł 1,70 włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty proszę dostarczyć pod poniższym adresem*) Należytość za prenumeratę proszę sćiągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejsc.: ul. i nr.

Kwit pocztowy na zł _____, tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej” za maj 1931r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam

dnia _____ 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: